Nr. 67. Lwów, 19. Września 1876 — Wtorek. Rok I.

KRONIKA CODZIENNA

Wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne, o god. 2. w południe.
Redakcja i Administracja przy ulicy Sobieskiego, l. 4, gdzie sklep J. S. Jürgensa.

Prenumerata z przes. poczt. rocznie	14 złr.
półrocznie	7 „
ćwierćrocznie	3 „ 50 c.
miesięcznie	1 „ 20 „

Prenum. miejscowa wynosi miesięcznie	1 złr.
ćwierćrocznie	3 „
półrocznie	6 „
rocznie	12 „

Numer pojedyńczy 5 centów.

Inseraty obliczają się po 6 ct. od miejsca jednego wiersza (petit.)

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Manuskryptów nie zwraca się.

Zgromadzenie wyborców.

Lwów 18go września.

W sali ratuszowej zebrało się wczoraj po południu przeszło 120 wyborców.

Posiedzenie zagaił p. Groman, poczem zgromadzenie przez aklamację powołało p. dra Małeckiego na przewodniczącego.

P. Piątkowski zabiera pierwszy głos i wnosi, ażeby zawezwać posłów z miasta Lwowa do zdania sprawy z ich czynności na przyszłem zebraniu wyborców.

P. Błotnicki sądzi, że po wygaśnięciu mandatów poselskich jest już rzeczą zbyteczną powoływać posłów do sprawozdania, zwłaszcza, że czynności ich są każdemu zajmującemu się sprawami krajowemi wiadome. O wiele odpowiedniejszą byłoby rzeczą, gdyby się wyborcy podczas sesji sejmowej z posłami znosili i w razie potrzeby udzielali im wskazówek. Obecnie nadarza się sposobność ażeby kandydaci z tych posłów zdania sprawy ze swej czynności, jeśli wystąpi jako kandydat i złoży wyznanie wiary.

Ks. Stojałowski wnosi, aby zgromadzenie wybrało komisję, złożoną z ludzi różnych stronnictw i odcieni, któraby zajęła się ułożeniem ogólnego programu co do stanowiska naszego wobec rządu.

Dr. Łubiński nie sądzi, ażeby można posłów zwolnić z obowiązku zdawania sprawy z ich czynności. Co do programu, to mówca uznaje potrzebę takowego, sądzi jednak, że program celu jest każdemu wiadomy, i nie potrzeba go układać, — program środków zaś nie może być ułożony przez ludzi różnych stronnictw, gdyż każde stronnictwo innemi drogami dąży do jednego celu, a więc program taki nie mógłby być jednolitym. Należy zatem, jak dotąd było zwyczajem, wybrać komitet obszerniejszy, z którego łona wyjdzie komitet ściślejszy i zajmie się przedstawieniem myśli politycznej, jaka przyszłym naszym posłom w ich działalności przewodniczyć powinna.

P. Romanowicz utrzymuje, że w interesie sprawy wyborczej leży, aby przed wyborcami jawili sie kandydaci różnych odcieni, ażeby nastąpiła wymiana zdań i ażeby na podstawie tej dyskusji wyborcy ułożyli sami program przyszłej działalności poselskiej. Pierwszą zatem jest rzeczą wybrać komitet wyborczy, któryby przedstawił zgromadzeniu rozmaitych ludzi, a potem należy myśleć o programie.

Po dłuższej jeszcze, odbiegającej od przedmiotu dyskusji, w której zabierali głos pp. Błotnicki, Jolles, ks. Stojałowski i Romanowicz, uchwalono: 1) wybrać komitet, złożony ze 150 członków, 2) poruczyć temu komitetowi wypracowanie programu, 3) zawezwać posłów do zdania sprawy z ich czynności.

Po krótkiej a ożywionej pod względem formalnym utarczce co do przedłożonej wyborom listy członków wybrać się mającego komitetu, przystąpiono zaraz do tego wyboru i na tem posiedzenie zamknięto.

Lwów 18go września.

Polskie towarzystwo historyczne w Londynie wydało do Serbów następującą odezwę:

„Słowiańscy bracia! Z prawdziwem zajęciem śledzimy bieg walki waszej z Turcją i winszujemy wam dzielnej obrony Zajcaru i Aleksinaczu, która do dziejów bohaterstw słowiańskich nową i świetną dodaje kartę. O ile jednak z jednej strony podziwiamy waszą waleczność, o tyle z drugiej strony uważamy za nasz obowiązek ostrzedz was przed rządem, którego rady i obietnice pomocy skłoniły was do podjęcia walki. A mamy do tego prawo; bo wiemy z własnego doświadczenia, za jaką cenę zawzięty wróg politycznej wolności i narodowej swobody udziela wsparcia tym, którzy nieocenione to dobre za jego pomocą pozyskać usiłują. Za namową równie despotycznego rządu, jak turecki, rzuciliście się do walki z potęgą, której przeważne siły nie mogły być dla Rosji tajemnicą. Jesteście w rosyjskie pieniądze i w rosyjskich oficerów sowicie zaopatrzeni, lecz jakiż ztąd skutek? Wasz kraj jest zniszczony, wasze dzieci wymordowane, a wasze wojska zamienione w wojska rosyjskie, bo stoją pod wodzą rosyjskich oficerów. I na to poświęciliście waszą jeśli nie formalną to rzeczywistą niezawisłość, która poręczeniem mocarstw europejskich była wam zapewnioną. Postąpicie rozsądnie, jeśli odtąd wszystkie usiłowania zwrócicie ku temu, aby odzyskać napowrót to, coście utracili. Polska popadła w ręce Rosji, wskutek takiej właśnie polityki, której niebezpieczeństwa wy teraz dopiero dostrzegać zaczynacie. Pod pozorem chronienia dyssydentów przed kościołem państwowym Polski, wmieszała się Rosja w nasze sprawy wewnętrzne, stworzyła u nas rosyjskie stronnictwo i wtargnąwszy z ogromnemi wojskami, zawładnęła naszą ziemią. My staliśmy podówczas pod względem wolności, cywilizacji i sławy wojennej na czele słowiańskiej rasy. Żyliśmy w pokoju z naszymi sąsiadami, nie wdawaliśmy się w wojny zaczepne i zasłanialiśmy Europę przed groźną naówczas potęgą Mahometanów. Nie upadliśmy wskutek własnych zbrodni, lecz wskutek nierozsądku, żeśmy słuchali zdradliwych podszeptów Rosji. Na wygnaniu pokutujemy za błędy naszych przodków. Niechaj nasz przykład będzie dla was przestrogą, i oby ostrzeżenie to nie było spóźnionem! Polskie Towarzystwo historyczne w Londynie. — C. Szulczewski, przewodniczący. A. Giełgud, sekretarz.

W „Peterb. Wied.“ znajdujemy ukaz carski do rządzącego senatu, datowany z Warszawy 7. września b. r. i nakazujący zniesienie przybocznej kancelarji cesarskiej do spraw królestwa polskiego w dniu 13. września. Motywa tego rozkazu są w treści następujące: Do roku 1866 mówi ukaz, istniał w Petersburgu sekretarjat stanu dla spraw królestwa polskiego; w tym roku zniesiono go i przeistoczono w przyboczną kancelarję cesarską do spraw tegoż królestwa, i w niej ześrodkowano wszystkie prawodawcze roboty dotyczące zmian w cywilnym zarządzie królestwa. Według wskazówek „monarchy“ pisze car, najbliższym celem kancelarji tej, było zniesienie miejscowych centralnych instytucyj w gubernjach król. polskiego i oddanie rozlicznych części zarządu tychże pod bezpośrednie kierownictwo ministerstw w carstwie. Dnia 20. maja b. r. przez oddanie sądownictwa w królestwie pod zarząd ministerstwa sprawiedliwości zakończony został szereg radykalnych zmian przedsięwziętych w celu urzeczywistnienia wskazanego przezemnie państwowego celu i w obecnym czasie gubernje królestwa polskiego, podprowadzone są pod ogólne warunki innych gubernij naszego cesarstwa. Gdy tym sposobem dokonane zostało zupełnie ujednostajnienie król. polskiego z innemi częściami państwa uznaliśmy za właściwe i t. d. 1) własną naszą kancelarję do spraw król. polskiego skasować; 2) sprawy znajdujące się w tejże rozdzielić stosownie do zatwierdzonego przez nas wniosku komitetu ministrów.

W korespondencji „Czasu“ z Ukrainy znajdujemy następujący ustęp, dokładnie charakteryzujący obecne położenie Rosji: „Ludzie znający dokładnie stosunki rosyjskie, twierdzą nie bez zasady, że rząd widzi bardzo dokładnie niebezpieczeństwo grożące mu w skutek coraz szerszego rozpowszechniania, od sfer najwyższych do najniższych, zasad socjalistycznych i komunistycznych, których dążnością i ostatecznym wynikiem musi być niechybnie rewolucja społeczna; dla tego też usilnie nastraja i kieruje umysły ku idei wszechsłowiańskiej, chcąc chorobę organiczną chorobą sztuczną leczyć. Z pewnością też spodziewać się można, że jeżeli rząd rosyjski niezdecyduje się na interwencję zbrojną na korzyść Słowian południowych, będzie miał u siebie rewolucję społeczną, tem straszniejszą, im dłużej powstrzymywaną, bo nasiona jej miałyby czas przyjąć się i rozkrzewić szerzej. Lecz zdaje się, a przynajmniej w Rosji tak wszyscy mniemają, że interwencja nastąpi pomimo wszelkich zachodów i starań dyplomacji europejskiej. Rząd tak dalece zawikłał się w propagandzie sympatji dla Słowian południowych i jednoczenia ich interesów z honorem Rosji, że te przekonania przyjęły się zanadto głęboko we wszystkich sferach, aby podobna było cofnąć się i prąd ten powstrzymać.

O tem samem pisze berlińska „National Ztg.“ „Według najwiarogodniejszych wiadomości Rosja zawiadomiła mocarstwa, że znajdzie się zmuszoną wystąpić sama w razie gdyby nowe zbiorowe kroki mocarstw napotkały opór ze strony Porty.“

Obóz pod Łuckiem, w którym zebrano około 100.000 wojska różnej broni, nie ma być zwinięty przed zimą. Liczne pociągi przewożą też broń, amunicję i inne zapasy w wielkiej ilości na południe ku Odessie. Ztąd wnosićby można, że Rosja zamyśla rozpocząć kroki wojenne od granic azjatyckich. W takim razie armja obozująca pod Łuckiem byłaby korpusem rezerwowym lub obserwacyjnym od granicy austrjackiej.

Turecki minister spraw zagranicznych Savfet basza wręczył reprezentantom mo-

---

Pogadanki naukowe.

IV.

(Mięso z Ameryki południowej na rynkach francuskich. — Przedsięwzięcie pana Tellier. — Okręt „Frigorifique“. — Zamrożenie jako środek chroniący od gnicia — Zniżenie cen mięsa o 50 procent. — Przyrząd pana Mareya przynoszący ulgę koniom ciągnącym ciężary. — Rezultaty doświadczeń).

Francji mamy do zawdzięczenia znowu jeden krok naprzód...

Mamy tu na myśli nowe przedsięwzięcie, które bezwątpienia niemałe odda usługi Francji, a przykładem swoim i całej Europie. Wiadomo, jak mięso w ostatnich czasach poszło w górę. Przez lat niewiele ceny zdwoiły się i dziś biedny robotnik, przy całodziennej usilnej pracy, zadowolnić się musi kawałkiem małym mięsa, nie wystarczającym do podtrzymania jego ciągle nadwerężanych sił fizycznych. Oddawna już kupcy i uczeni myślą nad środkami zaradczemi. Wiadomo, że w równinach Ameryki południowej znajdują się olbrzymie stada wołów, których mięso nie ma tam prawie żadnej ceny. Wartość jego odpowiada tylko wartości skóry. Otóż proponowano już oddawna najrozmaitsze sposoby przewożenia mięsa w stanie świeżym z tamtych stron do Europy, lecz przy bliższem badaniu miały one zwykłą wadę prawie wszystkich wynalazków: w praktyce okazywały się jako nieodpowiednie. Dziś, jak się zdaje, kwestja ta została stanowczo rozwiązaną; zresztą na ostateczny rezultat niedługo czekać trzeba będzie, bo za trzy miesiące wrócić ma okręt z mięsem wołów pasących się na równinach La Platy.

Dwa tygodnie temu, we środę dnia 30. sierpnia oddano w tym celu do użytku panu Tellier, twórcy projektu, okręt „Frigorifique“. Prasa francuska, akademja, inżynierja, były przy tym akcie uroczystym licznie reprezentowane.

W zasadzie sposób przechowania mięsa przez długą drogę, w czasie największych upałów, polega na tem, że będzie ono przez całą drogę utrzymywane w stanie prawie zamrożonym. Wiadomo, że gnicie ciał wszystkich organicznych wywołuje zarodki drobnych istot organicznych, które się w odpowiednich warunkach rozwijają i sprowadzają ten proces rozkładu. Mówiliśmy o tem w ostatniej pogadance. Otóż doświadczenia wykazały, że przy niskiej temperaturze zarodki te rozwinąć się nie mogą i ciało może być przez czas bardzo długi zachowane w stanie zupełnie świeżym.

„Frigorifique“ jest to okręt z blachy żelaznej, którego długość wynosi 66 metrów, a szerokość ośm, Ponieważ żelazo jest dobrym przewodnikiem ciepła, więc pod słońcem zwrotnikowem ciepło słoneczne z łatwością by przechodziło przez ściany i wnętrze okrętu mocno by się rozgrzewało; aby temu zapobiedz, wyłożono blachę żelazną od strony wewnętrznej korkiem, który jest bardzo złym przewodnikiem.

Jeżeli nalejemy na palec nasz kropelkę eteru, lub nawet spirytusu, to uczujemy, że razem z ulatnianiem się tego płynu, oziębia się nasz palec. Chcąc to wyrazić językiem naukowym, powiedzieć potrzeba, że eter przechodząc ze stanu płynnego w stan lotny, pochłania cieplik z naszego palca. Zupełnie na tej zasadzie jest urządzona w okręcie „Frigorifique“ maszyna do oziębiania powietrza, w którem się mięso znajduje. Jest wielkie naczynie metalowe, zwane frygoryferem, w którem się eter ulatnia i którego ściany są wskutek tego mocno oziębione. Wentylator wpycha powietrze do komory, w której się mięso znajduje. Nim się jednak ono tam dostanie, przeciska się wprzód około ścian frygoryferu, oziębia się, przechodzi potem przez mięszaninę, która zeń wilgoć wyciąga, i dopiero w takim stanie, zimne i zupełnie suche, idzie do składu mięsa.

Eter ulatniający się w frygoryferze nie ulatuje w powietrze i nie ginie tym sposobem. Za drogoby to kosztowało. Pary jego wsysa pompa, zgęszcza potem znowu do stanu płynnego i wtłacza napowrót do frygoryfera.

„Frigorifique“ ma maszynę parową o sile 100 koni i robić może 8 węzłów na godzinę. Jak już wspomnieliśmy, za trzy miesiące ma powrócić z ładunkiem 1000 wołów.

Pan Tellier utrzymuje, że mięso w ten sposób przywiezione, będzie mógł sprzedawać w Paryżu o 50 procent taniej, aniżeli się sprzedaje mięso z wołów europejskich.

* * *

Od niedawnego czasu niemieckie ministerstwo wojny zajmuje się zbadaniem przyrządu mającego na celu ułatwienie koniom ciągnienia ciężarów i jednocześnie zabezpieczenie postronków łączących wóz z koniem od rozerwania.

Kilka lat temu pan Marey, profesor w Collège de France, wynalazł przyrząd bardzo prosty, a odpowiadający celowi. Pan Fehrmann, inżynier niemiecki, podał ten wynalazek trochę zmieniony za swój i nazwał go „Pferdeschoner“. Wiadomo, że jeżeli zwierzę jakiekolwiek, lub człowiek ciągnie ciężar, to siła, z którą to wykonywa, nie jest jednostajną, lecz ciągle się zmienia. Łatwo to zauważyć ciągnąc wózek powoli. Przy każdej zmianie nogi daje się impuls silsilniejszy, potem następuje pauza; przy nowej zmianie nowy impuls, potem pauza i tak dalej perjodycznie. Wstrząśnienia następują jedno po drugiem. Otóż, wskutek ruchu niejednostajnego traci się wiele siły pociągowej zwierzęcia, które się zużywa we wstrząśnieniach. Żeby tego uniknąć, trzeba ruch ten nierówny zamienić na jednostajny. Pan Marey łączy w tym celu konia z wozem za pomocą wiązadeł kauczukowych. Kiedy zwierzę natężając się robi krok naprzód, kauczuk się rozciąga wtedy i gdy następuje chwila bezczynności zwierzęcia, wtedy swą siłą elastyczną nagromadzoną ciągnie sam ciężar. Kauczuk zużywa wtedy siłę, którą otrzymał poprzednio od konia. Potem następuje znowu silniejsze pociągnięcie, znowu się kauczuk rozciąga i znowu się zużytkowuje w chwili pauzy. W ten sposób praca, która się zużytkowała na darmo przy wstrząśnieniach, teraz jest zastosowaną do ciągnienia wozu. Próby pana Mareya i próby obecnie przez Niemców robione, wykazały, że w ten sposób oszczędza się całe 25 procent z pracy konia.

Zwracamy na ten wynalazek uwagę naszych posiadaczy koni i spodziewamy się, że ten pożyteczny wynalazek nie będzie tak jak wiele innych czekał całe lat dziesiątki na swe wprowadzenie do praktyki. *B.*

carstw urzędownie i na piśmie nowe warunki pokojowe z dołączeniem noty. Warunki te są następujące według brzmienia telegramu: Prawo trzymania załóg w twierdzach zajmowanych przez Turcję przed r. 1857; zrównanie z ziemią twierdz zbudowanych przez Serbję od r. 1857; inwestytura księcia Milana w Konstantynopolu; redukcja stanu rzeczywistego armji serbskiej do 10.000 ludzi i trzech bateryj artylerji; budowa koleji żelaznych przez Serbję. Porta oświadcza przytem, że ewentualne uwagi gabinetów gotowa o ile można będzie uwzględnić. Przytem Savfet basza oznajmił, iż pozostawia mocarstwom wytworzenie podstawy układów, które chociażby nie odpowiadały ściśle warunkom postawionym przez Porte, miałyby jednak na celu pogodzenie interesów ottomańskiego państwa z potrzebą i zamiłowaniem pokoju Europy. Reprezentanci mocarstw 15 b. m. zawiadomili o tem rządy i w tych dniach gabinety ułożą kontr-propozycje. Pod względem Serbji wszystkie gabinety są zgodne; nie przyjmują one nic sprzeciwiającego się traktatowi paryskiemu. Nowe tureckie warunki pokojowe niewiele różnią się od poprzednich. Za powód tego przytaczają, że Porta jest w najwyższym stopniu oburzona tem, że książę Milan nie przestaje ściągać rosyjskich oficerów. Podwyższenie haraczu usprawiedliwia Porta tem, iż będzie miała większe wydatki z powodu zajęcia fortec serbskich. Dyplomatyczny ajent angielski w Belgradzie zapewnia urzędownie, że chociaż w każdym razie książę Milan będzie musiał złożyć hołd sułtanowi, lecz hołd ten będzie przyozdobiony w takie formy, by nie urażać wrażliwości Serbji. Według najnowszych wiadomości, kontr-propozycje mocarstw mają być następujące: 1) Książę serbski złoży swój hołd sułtanowi, do czego jednak nie potrzebną jest podróż do Konstantynopola; 2) Serbja zobowiąże się w ciągu trzech lat wybudować drogę Aleksinacz-Belgrad; 3) Serbja wypłaci koszta wojenne w kilku ratach. Haracz nie będzie podwyższony; 4) Serbja będzie mieć tylko tyle wojska, ile będzie potrzeba dla utrzymania porządku i spokojności.

Lord Granville, minister spraw zewnętrznych w poprzednim gabinecie a obecnie głowa opozycji w angielskiej Izbie wyższej odmówił udziału w meetingu, który miał się odbyć wczoraj w Guidhall w City londyńskiem z powodu Serbji, albowiem nie chce bez wysłuchania obrony rządu obecnego w Anglji potępiać jego postępowania jak i jego posła w Stambule. Granville w piśmie swojem odmawiającem udziału w meetingu, daje poznać, iż po za obrębem parlamentu nie chce walczyć z torysami.

Telegram sir H. Elliota potwierdza wiadomość o aresztowaniu i bliskiem osądzeniu głównych sprawców rzezi bułgarskich. Są to baszybozuki aresztowani na żądanie komisarza tureckiego. Gubernator Adrjanopolu został usunięty za rozkaz uzbrojenia się powszechnego muzułmanów i trzymanie ich pod bronią.

Jenerał angielski Kemball doniósł Elliotowi, że nieregularne wojsko tureckie dopuszcza się łupieztw w Serbji, przeciw czemu energicznie protestował, ale nie dowiedział się o żadnym napadzie na kobiety, albo pastwieniu się nad rannymi. Elliot poparł protestację energicznie u Porty, a ta wydała surowe polecenie dowódcom tureckim w Serbji.

Wielce złe wrażenie robi zachowanie się Mac-Mahona w Besançon. Mianowicie podnoszą, że na patrjotyczną i republikańską przemowę mera tego miasta, znanego senatora Oudet odpowiedział marszałek w sposób nadzwyczaj oziębły, wymijając słowo „rzeczpospolita," i zastępując je wyrazem „nasze instytucje." Dalej zauważano z przykrością, że na zaproszenie przesłane ks. Aumale przez prezydenta a zaczynające się od formułki: „Le Maréchal-Président de la République vous prie de lui faire l'honneur de venir dîner." książę odpowiedział zaproszeniem na śniadanie zaczynającem się od lekceważącej i protekcjonalnej niejako formułki: „Le Général de division, commandant le 7. corps, Duc d'Aumal vous prie de lui faire le plaisir" i t. d. Nakoniec zgorszono się tem wielce, iż prezydent Rzeczypospolitej przychylił się do roszczeń ks. Aumale, pozwalając aby tenże podczas oficjalnej recepcji władz, przedstawił się najsamprzód, i wziął krok przed wszystkiemi a zatem i przed reprezentantami gminy i rady jeneralnej.

„Bien Public" zapytuje z tego powodu: Jakie jest stanowisko książąt orleańskich we Francji. Jeżeli są ludźmi prywatnymi, czemuż nie traktuje się ich jak ludzi prywatnych, jeżeli książętami krwi, czemuż nie odbierze im się komendy wojsk?

W Hiszpanji jak słusznie utrzymuje „Czas" powtarzają się te same zajścia jak w Polsce podczas najazdów szwedzkich i w wieku 18tym, to jest dysydenci zamieniają się w stronnictwo polityczne i wchodzą w stosunki z obcemi rządami przeciw własnemu. Rząd pruski już parę razy mieszał się w sprawy hiszpańskie, jak za Napoleona III., chcąc osadzić na tronie hiszpańskim Hohenzollerna, a następnie podczas rewolucji hiszpańskiej, biorąc udział pod Kartageną i pod Santander w wojnie domowej. Teraz podejrzywają go o plany na wyspy Balearskie, gdzie pod pozorem ruchu protestanckiego rozwija się myśl oderwania się od Hiszpanji i utworzenia republiki pod opieką Niemiec. Byłaby to wielka dla Prus korzyść znaleźć dla floty swojej stację na morzu Śródziemnem. Na ruch protestancki w Hiszpanji trzeba z tego separatystycznego punktu zapatrywać się.

Z prowincji.

II.

(O administracji gminnej, radach powiatowych i starostwach.)

(*Z*) Niegdyś miał rząd w swoich rękach całą administrację gminną i nic się nie robiło, o drogach gminnych nikomu się nie śniło, majątek gminny uważano jako rzecz niczyją i rozdrapywano, kto tam na takie rzeczy zważał. Dziś oddane są te sprawy władzom autonomicznym, które muszą dużo zastarzałego złego usunąć, muszą te drogi zaniedbane przez dawne władze rządowe prostować, rozszerzać i naprawiać, muszą majątki gminne odbierać; a co zepsuły dziesiątki lat, tego lat kilka nie przeistoczy. Ale i tu dałoby się znacznie więcej osiągnąć, gdyby nie pewna wadliwa strona naszych ustaw. Dano nam wóz o trzech kołach, czwartego musimy się zapożyczać u sąsiada. O trzech kołach wóz nie pojedzie. To porównanie wyjaśnię, nazwawszy złe po imieniu.

Administracja gmin we własnym zakresie opiera się o rady powiatowe, które posiadając dostateczne siły po temu mają obowiązek wglądania w gospodarkę gminną i poprawienia złego. Rady powiatowe starają się najusilniej o wypełnienie zadania, zarządzają ulepszenia, wydają rozporządzenia, które wykonane nader zbawiennie by na podniesienie gmin oddziałały, cóż kiedy w razie oporu gmin, co w obec ich ciemnoty zbyt często się zdarza, Rady powiatowe do wykonania polecenia zmusić ich nie mogą. Wprawdzie ustawy przewidziały tę trudność i różne w tej mierze zawierają obostrzenia; ale nie dawszy Radom powiatowym prawa egzekutywy, postawiły je w najczęstszych wypadkach bez broni. Gdy Rada powiatowa, a w jej zastępstwie wydział musi się uciec do nałożenia kary na gminę, a gmina znajdzie poparcie w starostwie posiadającem prawo egzekwowania tej kary, wówczas Rada powiatowa okrywa się śmiesznością, bo gmina łatwo dostrzega jej bezsilność wówczas wygląda Rada powiatowa, jak wóz o trzech kołach, której starostwo czwartego koła nie chce pożyczyć.

Postanowiłem pisać przedmiotowo, dlatego przykładów nie przytaczam, ale są one tak liczne, że niemi łatwo cały, spory tom można zapełnić.

Następstwa tego stanu rzeczy łatwe do przewidzenia, gospodarstwo gminne idzie po dawnemu, bezradność i samowola rozkrzewiają się bez przeszkody. Jeżeli są Rady i Wydziały powiatowe, jeżeli przynoszą korzyści i utrzymywać je należy, w takim razie powinien sejm postarać się dla nich o prawo egzekutywy we własnym zakresie, aby nie były zdane na łaskę i niełaskę starostów. Wprawdzie postępowanie starosty ulega kontroli, można go zaskarżyć do wyższej władzy, ale tej drogi niechętnie szukają władze autonomiczne, bo jest niemiłą i dla usposobienia łagodnego, narodowego wstrętną.

Ustawodawstwo nasze chciało w wielu wypadkach złagodzić takie starcie dwóch władz i każe wiele spraw załatwiać za obopólnem porozumieniem się władz autonomicznych ze starostami, lecz mamy na to w rękach bardzo jaskrawe dowody, że to porozumienie odbiera cały wpływ władzy autonomicznej, ponieważ znowu zdaje ją na łaskę władzy rządowej, zaś starostwo mając egzekutywę pomija drugą stronę, ile razy mu się podoba, ponieważ bez niej obejść się może; często też działa na własną rękę nietroszcząc się o to, że samo wchodzi w sprawy, które za obopólnem porozumieniem załatwić jest obowiązane.

Takie nienaturalne braterstwo nie przynosi korzyści krajowi, bo oprócz wymienionych ma i tę słabą stronę, że pozwalając dwom stronom pracować na jednym gruncie nie może ściśle ich robót kontrolować, w razie zaniedbania bowiem każda strona winę z siebie zrzucić potrafi. Rada powiatowa powie ja nie mam egzekutywy i trzeba jej przyznać słuszność, a starostwo mówi, to należy do władzy autonomicznej i także ma słuszność.

Interes kraju całego i dalszego rozwoju wymaga, by zakres działania starostw i rad powiatowych ścisle rozgraniczyć i wyjednać dla rad powiatowych prawo egzekutywy we własnym zakresie. Wtenczas dopiero słusznie będzie można uczynić odpowiedzialnemi władze autonomiczne za ich czynności, dziś wszelkie w tej mierze utyskiwania i zarzuty są niesprawiedliwe i każdy kto z niemi występuje, niech rzecz bezstronnie rozpatrzy, niech wglądnie, a przekona się, że władze autonomiczne, bez tego co stanowi rdzeń władzy, robią więcej aniżeli w ramach ustawy byłyby obowiązane; lecz ta nadwyżka w rezultacie jest wynikiem obywatelskiej ofiarności, którą nasze społeczeństwo wszędzie jest przejęte. Pomimo tej już po za ustawą leżącej dobrej strony medalu, żądamy, domagamy się i spodziewamy, iż sejm tę sprawę podejmie i wyjedna dla władz autonomicznych prawo egzekutywy, a zakres działania obu równorzędnych władz powiatowych ściśle rozgraniczy.

WOJNA.

Z teatru wojny nad Morawą nie doszły nas do tej chwili żadne doniesienia prócz chyba wadomości przez „Neue freue Presse" podanej. a donoszącej jakoby Czerniajew uskarzać się miał ks. Milanowi na brak amunicji do dział ciężkiego wagomiaru, oświadczając, że zapas odnośny wystarcza zaledwie na 12 do 15 dni. Wiadomość ta okaże się niezawodnie zmyśloną, przypominamy bowiem, że właśnie wskutek bezczynności tureckiej mieli Serbowie dość czasu zaopatrzyć się w tej mierze dostatecznie, i że Czerniajew raportował księciu, iż Deligrad i dependujące warownie zaopatrzone są na sześć miesięcy. O zabraniu serbskiej amunicji przez Turków nie słyszeliśmy nic, gdzież się przeto podziać by miały owe sześciomiesięczne zapasy, które pomimo ciągłych walk nie mogły dotąd zostać spotrzebowanemi?

Serbowie stoją dotąd w obronnych swych pozycjach, które korespondent do „Dajly News" znany ze sumienności swej i wojskowych znajomości Mr. Kelly następująco opisuje:

„Serbskie pozycje tworzą nieprzerwaną linję obronną. Na lewem skrzydle stoi Horwatowicz w 15.000 zajmując wąwozy Banji i Topli i zamykając drogę z Kniazewaczu do wnętrza Serbji. Część dawnej zajcarskiej armji broni Boljewacz i Lukowo przed atakiem Osmana baszy z Zajcaru (Osman basza, jak wiadomo opuścił już Zajcar). Załogę Aleksinaczu tworzy 10 do 15 tysiączny korpus pułkownika Popowicza, który zachowuje czucie z Horwatowiczem. Z tyłu za Aleksinaczem leży oszańcowany obóz pod Deligradem, dalej idą obronne pozycje lewego brzegu Morawy od Djunisu do Kawnika. Deligradu obejść nie można w żaden sposób; serbska armja dobrze uzbrojona i zaprowiantowana stoi tamże w 50.000, i zostanie niebawem wzmocnioną posiłkami Alimpicza, który z nad Driny został powołanym nad Morawę w 12.000. Są to owe posiłki po których nadejściu zamierza Czerniajew rozpocząć ofenzywę. Wąwóz Jankowa Klisura jest należycie obsadzony, zresztą nie zagrażają Turcy z Nowego Bazaru tej wpadowej bramie. Armja serbska podobną jest do twardego beefsteacka, który staje sę lepszym, gdy go biją."

Tyle donosi korespondent „Dajly News." W uzupełnieniu tej wiadomości dodać należy, że armja turecka pod Deligradem ma według rapportów Serdar-Ekrema cierpieć wielki brak najniezbędniejszych części ubrania, że pora deszczowa nadchodzi, a za nią zbliża się i zima, której srogości wojska tureckie po większej części do łagodnego azjatyckiego klimatu nawykłe, wytrzymać nie będą w stanie. Turecki dowódzca przewidując to, chciałby przedsięwziąć jakiś krok stanowczy, ale stosowne zarządzenie Czerniajewa, który każdy ruch turecki na szachownicy bojowej, odpowiednim pociągiem udaremnia, niszczą wszystkie jego plany. Zamiarem przeto Serdar-Ekrema jest zapewnić sobie taką liczebną przewagę, aby bądź co bądź sforsować serbską linję obronną. W tym też celu powołano Adil-baszę z Sofji w 38 bataljonów nad Morawę, gdzie prawdopodobnie podąży i Osman-basza opuściwszy Zajczar. Aliści i Serbowie otrzymują znaczne posiłki z nad Driny (korpus 12 tysięczny Alimpicza) tudzież z nad Timoku, gdzie po odejściu Osmana dawny 12 tysięczny korpus Ljeszanina staje się rozporządzalnym.

Z Czarnogórskiego teatru wojny, gdzie deszcze uniemożliwiają operacje nie ma żadnych wiadomości. Muktar-basza jest jeszcze ciągle osaczony; Derwisz-basza zaś stojący na Podgorycy na czele 30.000 Turków, oświadczył W. Porcie, iż przed nadejściem posiłków, nie może rozpocząć kroków zaczepnych, wojska jego bowiem znajdują się od czasu wiadomej klęski Mahmuda baszy (dawnego dowódzcy stojącego obecnie przed sądem wojennym w Stambule) w zupełnej dezorganizacji. Podobna dezorganizacja panuje także i w korpusie Osmana-baszy, który jakeśmy wyżej donieśli opuścił Zajcar.

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe.

Na piątą kadencję sędziów przysięgłych zostali wylosowani: 1. Turski Sylwester wł. dom. 2. Tokarski Cyprjan. 3. Sidorowicz Józef. 4. Kosak Michał. 5. Gomoliński August. 6. Mozer Zygmunt. 7. Rogosz Antoni. 8. Solecki Ludwik. 9. Schajer Juljusz. 10. Sejfart Gustaw. 11. Szeliski Aleksander. 12. Szteif Maurycy. 13. Hulimka Aleksander. 14. Wiszniewski Henryk. 15. Opuchlak Fryderyk. 16. Papara Juljan. 17. Byk Abraham. 18. Fischer Samuel. 19. Kędzierski Zygmunt. 20. Turasiewicz Romuald. 21. Wierzchowski Juljusz. 22. Andruszowski Kazimierz. 23. Weissmann Edward. 24. Nierenstein Maurycy. 25. Klimek Józef. 26. Herschritt Mojżesz Leib. 27. Lindenbaum Izaak. 28. Janowski Ignacy Ludwik. 29. Bałutowski Franciszek. 30. Mokrzycki Jędrzej. 31. Kieslinger Michał. 32. Bisaur Jakób. 33. Münz Zygmunt. 34. Rauch Henryk. 35. Grenkel Zygmunt. 36. Łozański Karol. — Zastępcy: 1. Dr. Bielski Józef. 2. Dr. Zarzycki Tytus, 3. Marek Ludwik. 4. Kwiatkowski Sebastjan. 5. Buber Salamon. 6. Fischer Chaim. 7. Freund Hugo. 8. Lang Karol. 9. Fedorowski Adam.

Sądy przysięgłych. Ministerstwo handlu orzekło w porozumieniu z ministerstwami spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, że urzędnicy przy pocztach, kolejach i telegrafach, niemniej przy żegludze parowej o ile zatrudnieni są przy ruchu komunikacyjnym, handlowym, lub przy nadzorze budowlanym, nie mają być wciągani do listy sędziów przysięgłych, urzędnicy jednak zajęci kontrolą lub innemi sprawami mogą pełnić funkcję przysięgłych.

Gródek 17. września (Kor. „Kr. Cod.") Spokojne nasze miasto przedstawia teraz widok wielkiego obozu kawalerji. Od rana do wieczora trąby, pobudki, komdndy, tętent koni, nawoływania, szczęk broni napełniają powietrze. Ciągle jeszcze oczekujemy przyjazdu cesarza, tymczasem prowadzi komendę naczelną jen. Pajacewicz, pod okiem arc. Albrechta, który mieszka w urzędzie gminnym w rynku. Manewry odbywają się na równinach w okolicy Dowostan, Malkowic, Lubienia, Zawidowic i Gródka. Udział w nich bierze tylko kawalerja.

Wypadków nieszczęśliwych było dotąd trzy. Dwóch dragonów spadłszy z konia poniosło ciężkie uszkodzenia, a przedwczoraj szeregowiec z 7. pułku ułanów, przewrócił się tak nieszczęśliwie wraz z koniem, że na miejscu wyzionął ducha.

Kossów d. 16. września (Kor. „Kron. Codz.") (B.) Wyczytaliśmy w „Kronice Codziennej" w numerze 55, że suspendowany starosta husiatyński p. Burzyński, zamyśla kandydować w Kossowskim powiecie — i pospieszamy zapewnić szan. redakcję, że o tej kandydaturze tutaj mowy nie ma. Za czasów urzędowania swego p. Burzyński przebąkiwał coś o swojej kandydaturze w husiatyńskiem, ale obecnie z myślą tą pożegnał się zapewne, a już co do wyborców, to za tych ręczyć możemy, że o tem nie myślą.

Prosimy także redakcję, by zwróciła uwagę czytelników, ażeby z powodu podobieństwa nazwisk nie mieszano osoby byłego starosty husiatyńskiego z osobą starosty urzędującego w Kossowie, który nazywa się Buszyński — podczas gdy starosta z Husiatyna nazywa się Burzyński.

* **Kraków** 15. września. Jest obecnie w Krakowie człowiek, który żałować musi, że siedmiu wsi nie spalił i że całej jakiej rodziny nie wymordował. Gdyby się był tych zbrodni dopuścił, wziętoby go pod śledztwo, powoływanoby go i przesłuchiwano, powoływanoby również świadków, postawionoby go przed sądem przysięgłych, dodanoby mu obrońcę z urzędu, choćby się nawet upierał, że tego nie potrzebuje; przeprowadzonoby proces publicznie i nareszcie, gdyby na 12 sędziów siedmiu oświadczyło, że jest winny, a pięciu tylko że jest niewinny, uznanoby go niewinnym i poszedłby sobie najspokojniej do domu. Tymczasem p. Adam Nowicki, budowniczy miasta Krakowa, siedmiu wsi nie spalił, rodziny żadnej nie wymordował, popełnił tylko kilka mniejszych kryminałów, np. pozwolił na to, żeby na ulicy Karmelickiej pomiędzy dwoma domami została brzydka luka, i za to już osobno został ukarany, zauważył, że pewien podwładny mu urzędnik nie chodzi do biura, a nie wiedział, że temuż urzędnikowi dziecko jest chore, co jako budowniczy miejski za sprawą Ducha św. wiedzieć był powinien, poważył się wreszcie wykryć w budowie kanałów miejskich nadużycia, w które nazwisko jednego z radnych było wplątane — i za te kryminały doznał daleko

gorszego losu, niż gdyby był mordercą całej rodziny i siedmiu wiosek podpalaczem. Nie wytoczono mu żadnego śledztwa, chociaż się tego w różnych urzędowych i drukiem nawet ogłaszanych podaniach sam domagał, nie przesłuchano ani jego, ani świadków, kazano tylko p. Strzeleckiemu spisać wieloarkuszowy protokół, dowodzący, że p. N. nie wart, żeby go święta ziemia nosiła, odczytano ten protokół trzydziestu kilku radnym na posiedzeniu tajnem, w nieobecności oskarżonego i bez dodania obrońcy nawet z urzędu, potem zapytano tychże radnych czy jest winny, a gdy bardzo wątpliwa większość rąk się podniosła, prezydent spiesznie skonstatował, że większość jest, i zadecydowano, że p. N. ma być usuniętym z posady, na którą notabene już przed pół rokiem t. j. wówczas, kiedy jeszcze nikt nie przewidywał, że p. N. będzie oskarżony kiedykolwiek, zamianowanym został kto inny! Nie mamy powodu i zamiaru bronić p. Nowickiego, owszem chętnie przyznajemy, że na urzędzie nie okazywał tego ducha podległości i uległości, który nawet maluczkich wznosi na wyżyny, i że w działalności swojej dowiódł więcej krytycyzmu niż twórczości, (chociaż wypadałoby zbadać czy do tej twórczości było mu zostawione odpowiednie pole) nie możemy jednak nie zwrócić uwagi, że takie postępowanie jest cokolwiek zanadto sans façons. Co do radnych obecnych na wczorajszem tajnem posiedzeniu, dziwimy się i nie dziwimy, że siedzieli jak malowani i wcale głosu nie zabierając na takie bezceremonjalne traktowanie jakiegoś tam urzędnika pozwolili. Jakże może się odezwać przeciw prezydentowi radny, który sam myśli tylko o tem, aby otrzymać w magistracie posadkę, mającą się opróżnić niezadługo? Poco ma marnować swoją wymowę inny radny, który marzy o poselskiem krześle i tylko wówczas głos zabiera, gdy widzi, że może sobie zjednać poparcie u wyborców i ludzi wpływowych w mieście, a urzędnik oddalony nawet pojedynczym wyborcą być przestaje? Dlaczego ma się sprzeciwiać prezydentowi radny, któremu właśnie spalił się dach cynkiem kryty, kiedy prezydent się nie sprzeciwia temuż radnemu, gdy on ów dach spalony zaczyna pokrywać gontami? Są to powody i powodziki, które razem składają się na uchwały takie jak ta, która wczoraj zapadła, a zapadła jakby na dowód, że tajność posiedzeń, na których są traktowane sprawy przyjęcia i oddalania urzędników, służy tylko za płaszczyk do okrywania procederów, które na jawnych posiedzeniach zapewne nie mogłyby mieć miejsca.

Tarnów 14. września. (Kor. „Kroniki Codz."). W Nr. 210 „Dziennika Polskiego" z 14. b. m. zamieściła szan. redakcja tegoż pisma korespondencję, dotykającą sprawy osobistej czysto partykularnej, w którą i mnie wmięszać się jej podobało. Ponieważ wzmianka dotycząca mej osoby naciągnięta jest do sprawy osobistej p. Figaszewskiego i nadto mija się z prawdą, raczy przeto szan. redakcja nie odmówić miejsca prawdzie w swym dzienniku.

Przed dwoma tygodniami przyszedł do mnie jeden z członków partji powstałej z rozbitków obalonego przezemnie przed czterema laty „Deutsch-israelitisches Comite" i wręczył mi oryginał czy kopje strasznie obszernie i nędznie napisanej, a przez kilku ludzi podpisanej korespondencji, przyczem opowiadał mi, że zwolennicy tego stronnictwa dlatego jedynie wywołują niepokoje w mieście, aby przeprowadzić kandydaturę p. starosty Szczepańskiego, i dlatego udają się do „Dziennika Polskiego" aby im otworzył w tym celu swoje łamy. Postanowiłem uprzedzić o tem redakcję „Dziennika Polskiego". Napisałem przeto list poufny całkiem prywatny do osoby redektora a nie do redakcji dziennika adresowany, streściłem w nim korespondencję pana Figaszewskiego et cons., zwróciłem uwagę na absurda tamże zamieszczone, a szczególniej na sens moralny dotyczący kandydatury p. Szczepańskiego, c. k. starosty i prosiłem go (powtarzam poufnie w liście prywatnym), aby w interesie publicznym nie drukował tej korespondencji. Sądziłem, że przestrzegając redakcję poufnie, spełniam obowiązek obywatelski, a redakcji czynię przysługę. Tymczasem nadużyto mego listu poufnego, co najmniej o tyle, że naciągnięto go inaczej i do innego celu, aniżeli był on w rzeczywistości przeznaczony. Z wydrukowanego listu mego w „Dzienniku Polskim" wynika, jakobym przeciw p. Figaszewskiemu z osobistych powodów występował, a już do wymienienia mego nazwiska wcale redakcji nie upoważniałem. Że występuję przeciw kandydaturze starosty, z tem się nie taję, jednakowoż powtarzam, że nie upoważniałem redakcji do nadużywania w ten sposób mego listu prywatnego. O uwagach zaś zawartych w korespondencji „Dziennika Polskiego" a nie dotyczących mej osoby, pomijam tem więcej, że znane w kraju prawość charakteru i patrjotyzm burmistrza p. dr. Rutowskiego same dostatecznie w opinji obronić go potrafią. *Józef Leszczyński.*

(A. B.) **Jezierna** 15. września. Zeszłego wtorku wybuchł w miasteczku naszem pożar, który zniszczył siedm domow mieszkalnych 2 stodoły i zboża za 1200 złr. Dziwna a zaiste niczem niewytłumaczona jest niedbałość tutejszej gminy. Jezierna bowiem liczy 5 tysięcy mieszkańców, a nie posiada nie tylko żadnej sikawki, ale jak się przy ogniu terazniejszym pokazało, nie posiada także ani jednej beczki, konewki lub haka. Ogień terazniejszy można było ograniczyć na jednem domostwie gdyby były jakiekolwiek przyrządy ogniowe. Dwór zaś sympatyzuje pod tym względem z gminą i także żadnych przyborów ogniowych nie posiada. Nie możemy pojąć takiego niedbalstwa ze strony zarządu gminy i obszaru dworskiego, tem bardziej, że ognie w Jeziernie rok rocznie panują i rok rocznie kikanaście domostw nieasekurowanych a po największej części wieśniaczych idzie z dymem. Nie pozostaje nam nic innego, jak tylko odwołać się do świetnej Rady powiatowej i do c. k. starostwa Złoczowskiego z prośbą, by pod tym względem jak najspieszniej środki zaradcze zarządzić raczyły. Przy tej sposobności musimy wdzięczność wyrazić zarządowi kolei Karola Ludwika w Jeziernie za udzielenie sikawki, niemniej p. Wisłockiemu komendantowi posterunku żandarmerji za to, że z narażeniem własnego zdrowia, starał się przyczynić do stłumienia pożaru.

Historja literatury polskiej K. Mecherzyńskiego. Donosiliśmy już, że Historja literatury polskiej opowiedziana w krótkości dla młodzieży przez pr. Karola Mecherzyńskiego, wyjdzie wkrótce w drugiem wydaniu, obecnie donieść możemy, że wydanie to już jest gotowe. Książka jest rzeczywiście powiększona i w porównaniu z pierwszem wydaniem dodano wielu autorów szczególniej z obecnej epoki w wydaniu pierwszem pominiętych. Dodanym także został wykaz alfabetyczny autorów, tudzież poprawione są pomylki które bądź autor dostrzegł bądź krytyka wytknęła w pierwszej edycji. O samej wartości tej książki nie rozpisujemy się szczegółowo, gdyż pierwsze wydanie zostało już należycie ocenionem, a szybki jego rozkup stwierdził pochlebne zdanie krytyki.

Dr. Weigel i p. Baranowski wyjechali z Krakowa do Wiednia w sprawie taryfy zbożowej.

Jan Matejko dał na wystawę sztuk pięknych w Krakowie szkic do obrazu „Św. Ludwik, wybierający się na krucjatę. Obraz ten przeznaczony do kościoła w Wroclawiu pod Dynaburgiem.

„Emigrację chłopską" pana Anczyca przedstawiono w Warszawie w teatrze Tivoli w ciągu ubiegłego miesiąca 25 razy.

Iwan Keszko, rodzony brat księżnej Natalji serbskiej, chłopak szesnastoletni, jak donosi „Nowoross. Telegraf", uciekł od swych krewnych i wstąpił jako ochotnik do armji serbskiej.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ceny zboża w zachodniej części Galicji:

Audrychów 15. września. Płacono za 1 hektolitr pszenicy 8·10, żyta 6·80, jęczmienia 4·50, owsa 3·—, ziemniaków 1·80; za 100 kilogr. siana 2·40, słomy 1·50, za kilogram mięsa 36; masła 85.

Bochnia 16. września. Za hektolitr pszenicy 7·72, żyta 6·50, jęczmienia 4·47, owsa 3·—, grochu —·—, ziemniaków 1·30, za 100 kilogr. siana 1·07, koniczyny —·—, słomy 1·63.

Ostatnie wiadomości.

Zgromadzenie wyborców miasta Lwowa poleciło komitetowi wybranemu ze 150ciu członków, ażeby zaprosił posłów lwowskich do złożenia sprawy za czynności w sejmie. Bliższe szczegóły z tego posiedzenia podajemy we właściwej rubryce.

Do komitetu centralnego dla wschodniej Galicji powołano w sobotę p. Jana Dobrzańskiego, redaktora „Gazety narodowej" w miejsce księcia Sapiehy. — Z prowincji dochodzą nas zażalenia, że czynność komitetu postępuje bardzo ospale.

„Neue freie Presse" w obszernym artykule pisząc o stanowisku Polaków w obec rządu centralistów, pociesza się tem, że Polacy w Galicji objawiają razem z żydami najgoretsze sympatje dla tego rządu. Ciekawiśmy, czy program samborski i głosy przeważnej części dziennikarstwa polskiego są także objawem sympatji dla centralistycznego rządu dla dzisiejszego ministerstwa? Mamy nadzieję, że wybory sejmowe rozczarują nieco szan. organ centralistów wiedeńskich i naszych, i dlatego nie wolno nam przy wyborze kandydatów ignorować ich zdania politycznego. Dobrem jest hasło: wybierajmy fachowych, ale nie zaniedbujmy się pytać tych panów o ich wyznanie polityczne.

Austro-węgierski konsul jeneralny w Bolgradzie zawiadomił że nowe rozporządzenie rządu serbskiego przedłuża moratorium na cały czas trwania wojny.

„Peterb. Wied." z d. 15 bm. piszą: „Dziś na giełdzie (petersburskiej) utrzymywano „ze źródeł pewnych" iż Niemcy zaproponowali Rosji współudział zbrojny w razie gdyby polityka gabinetu petersburskiego uznała udział takowy za potrzebny.

Na giełdzie petersburskiej, 16 bm. rozeszła się pogłoska, że Ignatiew w dniu tym przybył z Krymu do Konstantynopola.

Poseł rosyjski bar. Uexküll wrócił do Rzymu. Zapewniają, że d. 22. września odbędzie się konsystorz.

W Wiedniu aresztowano jednego z przewódzców robotników wiedeńskich, Ludwika Wagnera, rodem z Wirtembergji, którego, jako podejrzanego o agitacje socjalistyczne, odstawiono do granicy państwa.

„Journal officiel ze środy zamieszcza okólnik francuskiego ministra spraw wewnętrznych do prefektów, naznaczający na dzień 8my października wybór wszystkich burmistrzów w całej Francji. Okólnik ogłasza przepisy wyborcze, ale nie wdaje się w polityczną stronę wyborów.

Chaldejski patrjarcha w Mezopotamji najsurowiej zabronił swym współwiercom brać udział w powstaniu Kurdów przeciw sułtanowi. Chaldejczycy, jak wiadomo, są po większej części katolikami.

W Liwornie powstał d. 7go b. m. rokosz na wojennym okręcie amerykańskim „Franklin". Kapitan dla ocalenia życia swego i innych oficerów dał ognia z baterji na pokładzie kartaczami do grupy rokoszan. Dziewięciu ludzi załogi okrętowej padło, a reszta poddała się.

Telegramy „Kroniki Codziennej".

Paryż 18. września. „Journal des débats donosi, iż zawarty został ośmiodniowy rozejm.

Agence Havas pisze: Zapewniają, że Anglja obstając przy tem iż memorjał turecki zawiera w sobie zasadnicze przyjęcie zawieszenia broni poleciła swym ajentom by zarazem zawezwali powstańców do powstrzymania kroków wojennych.

Porta zarządziła nowe śledztwo w przedmiocie okrucieństw popełnianych w Bułgarji.

Wiedeń 18. września. Dzisiejszy „Tagblatt" zamieszcza następującą depeszę jenerała Czerniajewa do księcia Milana:

„Aleksinacz. 17. września. Stojące pod mojemi rozkazami trzy dywizje wysłały d. 15. b. m. pod wieczór deputacje do mnie, które mi oświadczyły, że armja walczy nie tylko za oswobodzenie i zjednoczenie serbskich krajów, ale także za całość obecnej Serbji. W brew żądaniom stawionym przez Portę, armja oświadczyła przez swe deputacje, że proklamuje księcia Milana królem Serbji. Na drugi dzień, 16. września, o godzinie 11 przed południem proklamowano to wśród strzałów działowych uroczyście całej armji."

Na żądanie armji wysyła Czerniajew do Belgradu jeden bataljon, który ustnie w imieniu armji przedłożyć ma Milanowi życzenie. Równocześnie bataljon ten przeznaczony został na gwardję przyboczną „króla Milana Obrenowicza."

Berlin 16. września. „Nordd. Allg. Zeitung pisząc o ogłoszonych tureckich warunkach pokoju, konstatuje, że Wysoka Porta ignorując po prostu najważniejsze punkta dotyczące załatwienia sprawy wschodniej i stawiając wygórowane, do status quo przed rokiem 1857 sięgające żądania względem Serbji, rzuca rękawicę mocarstwom. Tym sposobem uwalnia ona mocarstwa od wszelkich względów, które dotychczas z delikatności politycznej uważano za stosowne zachowywać wobec Porty.

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Lwów, dnia 16 września.

Jed. dług pań. w bnkn.	66·65	Londyn	121 60
„ „ „ w srebr.	69 75	Srebro	101 50
Losy pożycz. z 1860	111 90	20-frankówka	9·71
Akcje banku narod.	862 —	Dukat ces. men.	5·80
„ „ kredyt.	148 60	100 mark niem.	59 65

Wiedeń, 15 września, 10 godzina 53 minut:

Akcje Kredytowe	149 —	Akcje kolei K.-L.	206·25
„ Anglo-A.B.	—·—	„ „ Połud.	76·—
„ Unionbank	—·—	„ Banku F.-A.	—·—
„ Vereinsbank	—·—	„ Baubank	—·—

Usposobienie: bez popytu.

Wiedeń, dn. 15 września, 2 godz. 35 min.

Akc. banku fr.-austr.	—·—	Węg. Ostbahn	30·50
„ węgier. kredyt.	124 25	Galic. Indemniz.	85 50
„ anglo-austr. B.	75 50	1864 Losy	131.25
„ Unionbank	58·25	Franco-Hung.-Bnk	—·—
„ kolei Kar.-Lud.	206.—	Verkehr. bank	83·—
„ „ północnej	180.—	Tureckie losy	16·50
„ „ południowej	76·—	Baubank	—·—
„ „ alföldskiej	104·—	Staatsbahn	283 50
„ „ Elżbiety	157·50	Bankverein	—·—
„ „ lwow.-czern.	121·—	Wiener Bauverein	—·—
„ „ węg. półn.	102·50	Węgierskie losy	70·75
„ „ Rudolfa	108·—	Marki niem.	59 70
Wiener Baugesell.	—·—		

Usposob.: stalsze.

Berlin,

	mark		mark
Rossyj. noty bank.	267·60	Staatsbahn	475·—
Akcje kredytowe	249 —	Kolej rumuńska	15·50
Lombardy	129·50	Austr. banknoty	167·55
Galicyjskie	86·50	Usposob.: —	

Paryż, 3% renta 71·90; Lombardy 166·—

Telegramy zbożowe, Wiedeń 15 września. Okowita 27 75—28—. Buda-Peszt. Pszenica 9 40 —60· . Pszenica na jesień 10 20—30·—. — Berlin Pszenica wrzesień - paźdz. 201·—, żyto loco 152, żyto na paźdz.-listop. 153·50, okowita loco 53·20. — Szczecin. Pszenica na jesień —·— — pszenica na wiosnę 213·50 — —·—, rzepak 322 — mark

Przyjechali do Lwowa.

Hotel Żorza. P. hr. Moszyński z Krakowa. — J. Falkowski z Sambora. — M. Przysiecki z Warszawy. — J. Rakowetz z Multan. — J. Vivien z Poznanki. — E. Zagórski z Kołodziejówki. — N. Lyon z Hamburga.

Hotel angielski. W. Bartrzyński z Jawcza. — A. Hulimka z Mycowa. — J. Kniaź Puzyna z Czarnolozca. — H. Stecki z Wołynia. — L. Czermiński z Berdyk. — J. Pinterhofer z Winogrodu. — F. Poeckh z Budyłowa.

Hotel krakowski. J. Bittner z Sarnek. — T. Pryliński z Krakowa. — M. Lisowicz z Przemyśla. — J. Zaleski z Kijowa.

Hotel europejski. E. Justjan z Czerniowiec. — M. Rozenbaum z Tartowiec. — R. Sedlaczek z Wiednia.

POCIĄGI KOLEJOWE:

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: rano o godzinie 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5 minut 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11 minut 26 (pociąg pospieszny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 minut 20 rano (pociąg pospieszny); w południe o godzinie 12 minut 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10 minut 57 (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: rano o godzinie 6 minut 50; (pociąg pospieszny); w południe o godzinie 12 minut 50 (pociąg mięszany); w nocy o godzi- 11 minut 48 (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza) w południe o godzinie 12 minut 26 (pociąg mięszany; w nocy o godzinie 11 min. 32 (pociąg mięszany)

Do Stanisławowa: (na Stryj): rano o godzinie 6 minut 5 (pociąg mięszany) i o godz. 5 min. 10 wieczór.

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 50 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 minut 45 w nocy i o godzinie 10 minut 55 rano — o godz. 8 m. 5 wieczór.

Z Czerniowiec: o godzinie 10 m. 13 w nocy (pospieszny) — o godz. 4 w nocy i o godz. 3 m. 5 popołudniu.

Ze Stryja: codziennie o 7 godz. 10 min. wieczór i o godz. 8 m. 52 rano, godz. 7. m. 10.

Lwów, z Izby handlowej. Dnia 1 września.

	dają	żądają
I. Akcje za sztukę:		
Kolei gal Kar.-Lud. po 200 zł.	205 —	207 —
„ Lwow.-Czern. „ 200	120 —	122 —
Banku hipot. galic. „ 200 „	218 —	220
„ kredyt. galic. „ 200 „	208 —	210
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred gal. 5% w. a.	85 50	86 20
„ „ „ 4%	78 50	79 50
„ „ „ 5—	85 50	86 30
Banku hipotecz. gal. 6%	88 55	89 40
Galic. Zakł. kred włośc 6%	94 50	95 50
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogóln. roln. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6— los w 15 lat.	90 10	91 40
Towarz. kredytowe miejsk. 6— losowane w 15 latach	— —	—
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjskie	85 50	86 40
Pożyczki kraj z r 1873 po 6%	90 —	92 —
Losy miasta Krakowa	14 25	15 50
„ „ Stanisławowa	18 25	19 75
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 66	5 76
„ cesarski	5 73	5 83
20-frankówka	9 55	9 75
Półimperyał rosyjski	9 75	9 95
Rubel rosyjski srebrny	1 60	1 67
„ „ papierowy	1 59	1 61
100 marek niemieckich	59 25	60 25
Srebro	101	103 —
Wiedeń, 15 września.		
5% zjedn dług. państw. bank.	66 65	66 75
„ „ „ „ srebr.	69 75	69 85
„ Obl. indemn Niż. Austrji	102 25	102 75
„ „ „ czeskie	100 —	— —
„ „ „ węgierskie	75 25	75 50
„ „ „ galicyjskie	85 60	86 20
„ „ „ bukowińskie	84 25	85 —
„ „ „ siedmiogr.	74 25	75 75
Węg. poż. kol. (300 fr.) 120 zł.	102 50	103 —

	dają	żądają
Listy zastawne		
5% Banku narod. listy	97 70	97 85
4% galicyjskie	78 —	— —
5% „	86 —	87 —
6% galic. zakł. kred. włośc	95 25	95 50
5% węgierskie listy	— —	83 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z roku 1839	253 —	254
„ „ „ 1854	107 25	107 75
„ „ „ 1860	112 10	112 30
% losów pożyczki austr pań z roku 1860	117 75	118 25
Losy pożyczki z roku 1864	131 30	131 60
„ prem. pożyczki węg.	71 25	71 75
„ Comorente	21 50	22 50
„ kredytowe	163	163
„ żeglugi par na Dunaju	95	95 50
„ księcia Salm	39 50	39 75
„ „ Palfy	31	31 75
„ „ Klary	28 25	28 75
„ hr St.-Genois	31	32 —
„ miasta Budy	27 75	28 25
„ księcia Windischgrätz	24 50	25
„ hr Waldstein	21 75	22 25
„ hr. Keglevich	13 —	13 50
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400 franków	16 40	16 90
Akcje bankowe i przemysłowe.		
Banku narodowego austr.	859	860 —
Zakładu kredytowego	149 20	149 40
Żeglugi parowej na Dunaju	372 —	374
Kolei północnej Ferdynanda	1802	1808
„ rządowej fr. a.	283 50	284 50
„ zachodniej c. Elżbiety	157 75	158 50
„ południowej	76 75	77
„ galicyjskiej	206	206 50
„ czerniowieckiej	120 25	120 75
„ Albrechta	40 —	40 50
„ węg.-półn.-wschodniej	102 —	103 —
„ ks. Rudolfa 200 złr. sr.	107 50	108 —
„ alföldzko-flumańskiej	104	104 50
„ koszycko-bogumiń.	93 50	94 50
„ siedmiogrodzkiej	—	—
„ cisańskiej	175 —	176
„ wschodnio węgierskiej	30 50	31 —

	dają	żądają
Kolei austr.-półn. zachodniej	132 —	133 —
„ Franciszka Józefa	133	133 50
Banku anglo-austryackiego	75 40	75 80
Zakładu kredytowego węgier.	124 25	124 50
Banku franko-austryackiego	11	12 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	—
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów leśnych	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	83 —	84
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei naddniestrzańskiej	— —	— —
„ koszycko-bogumińskiej	68 25	68 75
„ państwowej St. 500 fr	152 50	153 25
„ Emisja z roku 1867	146 50	47 50
„ południowej St. 500 fr.	114 75	115 25
„ Bony 1875 1876 6%	— —	— —
„ półn. c Ferd 100 zł m k.	100	100 50
„ „ „ 100 zł. w.a.	95 50	96 50
„ „ „ w srebr. 5%	102 60	102 90
„ połudn. półn. niem. 5% na 100 złr. w. a.	85 —	85 50
„ 5% w srebrze	92 —	93 50
„ gal. Kar.-Lud. 300 zł. w.a. w srebr. 5% za 100	97 25	97 75
„ Emisja II.	93 25	93 50
„ lwowsko-czerniowieckiej po 300 ztr. (w srebrze 5% za 100 złr.)	77 —	77 50
„ Emisja z roku 1867	78 50	79 —
„ Siedmiogr. 200 zł. w. a.	62 —	62 50
„ ks. Rudolfa 300 zł. w. a w srebr 5% za 100 zł.	78	78 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	—	— —
Towarzystwo pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	77 —	79
Waluty.		
Cesarskie korony	5 82	5 84
„ dukat na wagę	5 84	5 86
„ „ obrączkowy	—	— —
20-frankówka	9 70	9 71
Suwereny angielskie	12 18	12 26
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	101 60	101 75
Srebro, kupony	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	— —	— —

Magazyn towarów drobiazgowych

JÓZEFA BAŁŁABANA

u'ica Karola-Ludwika liczba 3, obok handlu pp. K. J. Schayer we Lwowie, poleca po cenach najtańszych:

Kwiaty francuzkie i wiedeńskie, Pióra, Wstążki, Aksamitki, Welony, Koronki w w największym wyborze, Migniardis do robót koronkowych, Ubiorki i Poduszeczki do chrztu dla dzieci.

Kołnierzyki i Manszety damskie i męzkie w najnowszych fasonach, Krawatki damskie i męzkie, Gorsety wiedeńskie i francuzkie, Hafty zaczęte i gotowe, Włóczki we wszystkich kolorach 2, 4 i 8 nitk.

Rękawiczki glacé, łosiowe, sarnie, niciane i jedwabne, Parasole jedwabne i alpakowe, Parasolki damskie i męzkie jasne, Perfumerja francuzka wiedeńska i angielska, Najnowsze wyroby z biżuterji, Szczotki Szczoteczki, Grzebienie i. t. p.

Guziki do ubierania sukien w największym wyborze, Najnowsze wyroby pasmanteryjne jako to: taśmy, frędzle, krepiny, spięcia itp., Wszelkie przybory do krawieczyzny damskiej i męzkiej. 48 (23—?)

Zamówienia z prowincji uskuteczniam jak najdokładniej odwrotną pocztą, nie licząc opakowania.

Nakładem księgarni

J. M. HIMMELBLAUA

w Krakowie

wyszło w tych dniach dzieło p. n.:

„Historja literatury polskiej"

dla młodzieży, opowiedziane w krótkości przez dr. **Karola Mecherzyńskiego**, byłego profesora literatury polskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Wydanie drugie przejrzane i pomnożone. Cena egzemplarza 2 zł.

Nabyć można we wszystkich księgarniach.

Najlepszym dowodem znakomitej wartości tego dzieła, **poleconego przez Wysokie Władze Szkolne do użytku w szkołach**, jest szybkie wyczerpanie pierwszego wydania. Nowe wydanie zostało znacznie pomnożone i uzupełnione. 121 1—1

Nowo otworzony

HANDEL

J. GRUIN

we Lwowie,

plac Halicki, liczba 14.

Poleca swój

obficie zaopatrzony skład

w najlepsze gatunki rękawiczek krajowych i zagranicznych, kołnierzyków, manszety, bandaży, szelek i krawatek, jakoteż rekwizyta do pisania i

97 **wielki wybór** (6—6)

towarów norymbergskich

po najumiarkowańszych cenach.

Herbaty chińskie

prawdziwe karawanowe

poleca

KAROL GRUCHOL

we Lwowie w Rynku.

Pekko Kaysow, pierwszy zbiór wiosenny ½ kilo złr. **5.**

Melange Imperial, kwiatowa herbata, jasno naciągająca, łagodna złr. **4.**

Sansinsky, silna herbata, ciemno naciągająca złr. **4.**

Kongo, czarna herbata najlepsza złr. **3.**

Kognak stary, najlepszy francuski orygin., flaszka złr. **3.**

Rum angielski, 11 lat stary, duża flaszka złr. **2.**

Zlecenia zamiejscowe za zaliczką.

KAROL GRUCHOL

95 (4—?) we Lwowie w Rynku.

Jan Jakimecki

krawiec męzki,

przeniósł z dniem 1. sierpnia r. b. swój skład i pracownię

SUKIEN MĘZKICH

tak cywilnych jako też wojskowych z pod 1. 7. ulicy Wekslarskiej pod l. 3. plac Halicki, obok handlu obuwia pana Riszera.

Doznając przez przeciąg kilkoletniego istnienia firmy łaskawych względów szanownej P. T. Publiczności, mam zaszczyt polecić się i nadal — ręcząc za dobroć towaru, umiarkowaną cenę i rychłe wykonanie.

98 (6—8) Z głębokiem poważaniem

Jan Jakimecki.



KAROL SMUTNY

plac Bernardyński, liczba 1.

poleca swój

SKŁAD i PRACOWNIĘ

jako najobfitszą w wybór

OBÓWIA MĘZKIEGO

120 własnego wyrobu 1—4

z zagranicznego i krajowego materjału

po cenach najumiarkowańszych.

Zamówienia miejscowe jako też z prowincji uskutecznia się jak najrychlej i dokładnie wedle życzenia Szanownej P. T. Publiczności.

WINOGRONA

najprzedniejsze feslawskie po **40** ct. pół kilo, wcale dobre włoskie po **22** ct. pół kilo

i różne świeże owoce, rozseła w koszykach od 5 do 8 kilo, zaś w mniejszych ilościach w pudełkach najstaranniej handel

ST. MARKIEWICZA

111 *we Lwowie, w Rynku.* (4—4)

Kancelarja

adwokata dr. Ign. CZEMERYŃSKIEGO

i biuro redakcji i administracji

„PRAWNIKA"

przeniesione do domu pod l. 10. ulica Teatralna

114 (plac św. Ducha). (4—4)

Dr. Opolski

mieszka obecnie przy ulicy Pańskiej

pod liczbą 9.

w nowym domu P. Hillichowej.

118 (3—4)

Już wyszły z druku w taniem wydaniu

Goszczyńskiego, **„Zamek Kaniowski"** . . . . 35 ct.

Krasickiego, **„Myszeis"**, poemat żartobliwy . . . 20 „

Słowackiego, **„Lilla Weneda"** 40 „

Słowackiego, **„Balladyna"** 60 „

109 nakładem 7—6

KSIĘGARNI POLSKIEJ

we Lwowie.

Największy w kraju i specjalny

GŁÓWNY SKŁAD NASION

TEOFILA ŁUCKIEGO

we Lwowie,

plac Halicki liczba 14. w gmachu Banku hipotecznego poleca

WIELKI WYBÓR NAJPIĘKNIEJSZYCH GATUNKÓW

Cebulek Hyacyntów, Tulipanów, Tacetów, Lilji, Amaryllis itp.,

których znaczny transport z Holandji otrzymał, tudzież:

wszelkie nasiona do obecnych zasiewów.

Pasy do maszyn i młocarń, koce na konie, bundy do podróży, sukna bernardyńskie i sukna podłogowe. 112 (3—3)

Już nadeszły

Cri-cri, Cri-cri.

119 Sztuka po ct 2—3

10, 20, 50.

MARCIN MÜLLER,

ulica Halicka, Lwów.

---

116 2—6

POLKA

wykształcona w językach: francuskim, włoskim, niemieckim i rosyjskim poszukuje domu do udzielania lekcyj lub konwersacyj w wymienionych językach.

Bliższą wiadomość powziąć można przy ulicy Ossolińskich, pod liczbą 16. u właścicielki realności, I. piętro od godziny 12. do 4.

Roczniki „SZCZUTKA"

od roku 1870 do 1875 sprzedają się tom po **5** złr. 31 (28—?)

ODDZIAŁ ZASTAWNICZY

i wkładek książeczkowych

galicyjskiego

BANKU KREDYTOWEGO

przy ulicy Wałowej l. 4.

przyjmuje od 1. maja 1874 począwszy wkładki na książeczki oszczędności od jednego złr. w. a. do każdej wysokości, oprocentowując je

po 6 od sta.

Zwrot wkładek do 200 złr. uiszcza się bez wypowiedzenia, tudzież udziela

ZALICZKI

na kosztowności, srebrne i złote przedmioty, począwszy od jednego złr.

Godziny czynności biurowych:

od 9. do 1. przed południem — od 3. do 5. po południu. 21 (8—?)